



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Na śląsko-morawskim pograniczu
| s. 5



Spotkanie z prezydentem Komorowskim
| s. 6



Gwara jest drugim językiem...
| s. 7

Przed zimą... gorąco

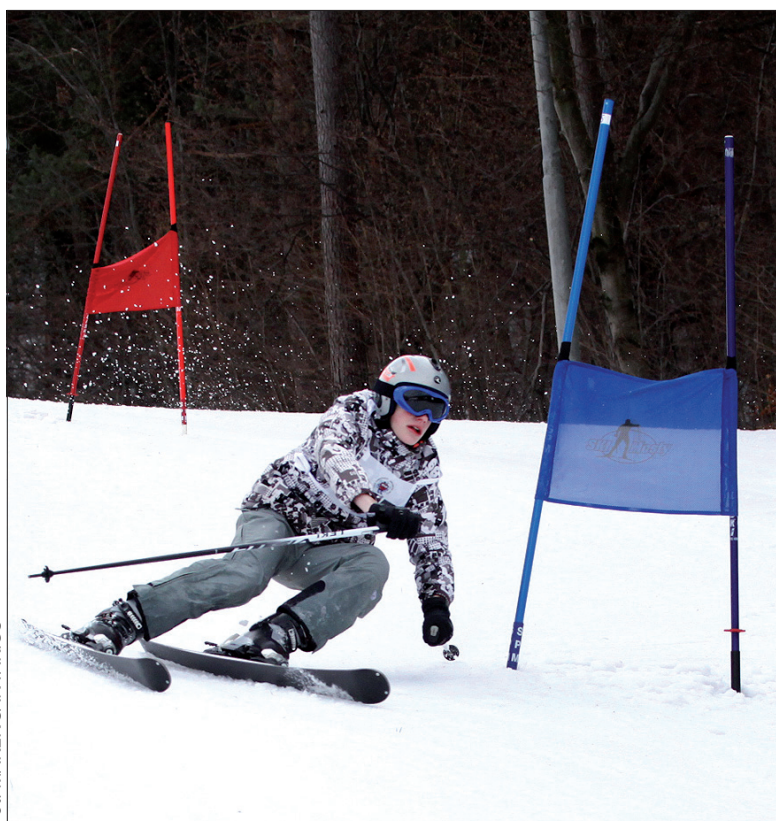
PROBLEM: Gestorzy ośrodków narciarskich przygotowują się do sezonu zimowego. W kompleksie narciarskim w Mostach koło Jabłonkowa trwają nie tylko przygotowania techniczne i organizacyjne. Do rozwiązania są bardziej zasadnicze kwestie. Od wyniku negocjacji zależy, czy ośrodek w ogóle będzie czynny tej zimy.

– Razem z władzami gminy czynimy starania, by sezon się rozpoczął. Ale nie mogę w tej chwili powiedzieć, że na sto procent tak będzie. Ostateczna decyzja powinna zapaść za tydzień, najpóźniej za dwa – powiedział Bogusław Czudek, pełnomocnik i współwłaściciel spółki Autoservis Czudek. Firma, będąca własnością trzech braci, jest w posiadaniu 90 proc. gruntów, na których rozciąga się Skiareal Mosty.

Stosunki własnościowe w ośrodku narciarskim, który zajmuje 40 hektarów, są złożone. Pozostałe grunty należą do gminy oraz kilku mniejszych właścicieli. Urządzenia techniczne w większości są własnością gminy, lecz Czudkowie, którzy dotąd eksploatowali ośrodek – najpierw za pośred-

nictwem spółki Ski Mosty, później w ramach Stowarzyszenia Historii Wojskowej Śląska Cieszyńskiego, również inwestowali w nowoczesne technologie, na przykład w armatki śnieżne. Teraz Czudkowie rezygnują z prowadzenia ośrodka, nowym najemcą będzie najprawdopodobniej mostecką firmą Maflex. Ta sama, do której należy hotel „Grün”. – Umowa nie została jeszcze podpisana, ale przygotowujemy się już do rozpoczęcia sezonu. Tej zimy nie będzie żadnych większych nowości, duże zmiany zamierzamy natomiast wprowadzić wiosną, przed inauguracją sezonu letniego – zdradził Pavel Taufer, pełnomocnik spółki.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 3



Fot. MAREK SANTARIUS

W Mostach koło Jabłonkowa tradycyjnie odbywa się Zjazd Gwiazdzisty. Czy odbędzie się również w 2015 roku?

REKLAMA

TRISIA  www.trisia.cz

Kodeks pracy, zatrudnienie i płace zmiany w 2015 roku

11. 12. 2014
w godz. 8.00–14.00

JUDr Bořivoj ŠUBRT Tel.: +420 558 387 151

oknaniedoba

okna i drzwi - PCV, aluminium, drewno

- kompleksowa realizacja wymiany okien • dociepleń elewacji •
- oferujemy bramy garażowe • ogrody zimowe • parapety •
- żaluzje • moskitiery • rolety • plisy i inne dodatki

GWARANCJA JAKOŚCI

nám. Svobody 526, Třinec
KD Trisia, a.s., vchod od ul. kpt. Nálepky
tel.: +420 558 989 309, +420 775 720 874
email: okna@niedoba.cz • www.niedoba.cz

REKLAMA

Sezon za drzwiami

Do sezonu przygotowują się również inne beskidzkie ośrodki. – Zasadniczą nowością będą lepsze warunki naśnieżania stoków. Będzie to możliwe dzięki wybudowaniu nowego wodociągu. Jeżeli więc dopiszą mrozy, śniegu będzie pod dostatkiem – cieszy się gestor ośrodka na Jaworowym, Jiří Valenta. Dodaje, że tak jak w ub. roku, również tej zimy ośrodek przygotuje 40 km tras biegowych w okolicach Jaworowego.

W łomnińskim ośrodku „Severka” będzie nowa szkoła narciarska oraz wypożyczalnia sprzętu.

– Przygotowujemy na rozpoczęcie sezonu wszystkie nartostrady – powiedział kierownik ośrodka, Marek Przepiora. Na razie nie wiadomo jeszcze, czy w nadchodzącym sezonie będzie na „Severkę” kursował skibus.

Przygotowania do sezonu trwają także w Białej. W tym tygodniu przeprowadzono próby techniczne kolejki linowej. W ośrodku odbyło się również ćwiczenie Górskiego Pogotowia Ratunkowego. (dc)

REKLAMA

vitality  **Podaruj swoim bliskim nietypowy prezent świąteczny**

BON UPOMINKOWY NA USŁUGI W OŚRODKACH SPORTOWYCH VITALITY SLEZSKO

OŚRODEK SPORTOWY VITALITY WĘDRYNIA
PENSJONAT OWIECZKA | UJEŹDZALNIA VITALITY
www.vitalityslesko.cz | tel.: 736 626 848

CL-030

CL-162

REKLAMA

WSTĘP WOLNY

Uczeń szkoły średniej student

28. – 29. 11. 2014

Tereny wystawowe Černá louka
Ostrava

www.cerna-louka.cz

CL-106

ZDARZYŁO SIĘ

WŁADZE TRZYŃCA WYBRANE



Trzyniec jest przedostatnim miastem w regionie, które wybrało nowe władze. Pierwsza sesja Rady Miasta odbyła się wczoraj w hotelu „Steelhouse”. Burmistrzem wybrano ponownie, zgodnie z umową koalicyjną, Věře Palkovskú z listy SNK Osobnosti pro Třinec. Jej zastępcami zostali: Ivo Kaleta i Radim Kozlovský z tej samej listy oraz Michael Trojka z KDU-ČSL.

W jedenastoosobowym zarządzie miasta będą zasiadali przedstawiciele dwóch wyżej wymienionych ugrupowań oraz TOP 09. Jednym z reprezentantów TOP jest ks. Bogusław Kokotek.

Sesja miała spokojny przebieg. Opozycja, która po wyborach wystosowała do Sądu Wojewódzkiego skargę na ich przebieg (jak informowaliśmy – została odrzucona), nie zgłaszała żadnych kontrkandydatów ani nie utrudniała przebiegu zebrania.

– Radni spotkają się ponownie 9 grudnia. To będzie już sesja robocza, uchwalany będzie budżet miasta na przyszły rok – poinformowała rzeczniczka ratusza, Sárka Szlaurová. (dc)

POGODA

sobota	niedziela
	
dzień: 3 do 6 °C noc: 2 do 0 °C wiatr: 0-1 m/s	dzień: 2 do 7 °C noc: 0 do -2 °C wiatr: 1-4 m/s



Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki

zaprasza na

Wystawę Polskiej Książki 2014

Biblioteka Regionalna Karwina – Rynek Masaryka – Karwina Frysztat

Poniedziałek 24. 11. 2014 • godz. 9.00-17.00

Wtorek 25. 11. 2014 • godz. 9.00-17.00

Imprezie towarzyszy wystawa rysunków satyrycznych „Poważnie niepoważny Bronisława Liberdy” oraz kiermasz książek

Wsparcie finansowe: Ministerstwo Kultury RC

CL-692

KRÓTKO

PŁONAŁ DOMEK

ORŁOWA (dc) – Cztery zastępy strażaków gasiły w nocy z środy na czwartek domek na działce w Lutyni. Dwukondygnacyjny obiekt z piwnicą został z większej części zniszczony. Nikt nie odniósł obrażeń. Szkody oszacowano wstępnie na pół mln koron.

* * *

NA KULTURĘ I SPORT

TRZYNIEC (dc) – Urząd Miasta ogłosił program grantowy na działalność kulturalną i sportową na następny rok. Termin składania wniosków upływa 22 grudnia o godz. 16.00. Projekty można przynieść osobiście do Urzędu Miasta lub wysłać je pocztą. W tym przypadku decyduje data stempla. Szczegóły na stronie internetowej www.trinecko.cz/granty.

* * *

ŁĄCZY ICH SOSZÓW

NYDEK (kor) – Czeska podstawa nawiązała współpracę ze szkołami w Czarnem i Jaworniku w Wiśle. Pierwszą wspólną imprezą było spotkanie pn. „Łączy nas Soszów”. Na szczycie Soszowa spotkali się uczniowie i nauczyciele wszystkich trzech szkół. Dla uczestników spotkania przygotowano szereg wspólnych zabaw, konkursów, quizów gwarowych i gier zręcznościowych. Było też ognisko z piosenkami i opiekaniem kiełbasek. Współpraca będzie kontynuowana. Kolejne spotkanie powinno się odbyć na wiosnę w Nydku. Tamtejsza szkoła zamierza przygotować małe igrzyska olimpijskie.

* * *

NIE ŚMIEĆ

REGION (kor) – Zachęcenie mieszkańców do troski o czystość przyrody jest celem ponadgranicznego projektu „Śmieci powinny trafić do kosza”, który realizują wspólnie Mikroregion Dorzecza Stonawki oraz polska gmina partnerska Jaworze. W ramach projektu dofinansowanego przez Unię Europejską w obu regionach rozmieszczone zostaną tablice edukacyjne z informacjami na temat segregowania odpadów, możliwościach ich kompostowania lub o tym, jak długo rozkładają się poszczególne śmieci: papier, puszki po konserwach, tworzywa sztuczne lub... niedopałek papierosa.

* * *

GOŚCIE Z BIAŁORUSI

REGION (kor) – Z jednodniową wizytą gościła w Ostrawie delegacja Ambasady Białorusi w RC, na czele z ambasadorem Wasilijem Markowiczem. Gocie spotkali się z przedstawicielami władz województwa oraz regionalnych firm. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim wymiany handlowej, współpracy gospodarczej i kulturalnej, zwłaszcza z regionem brzeskim leżącym w południowo-zachodniej części Białorusi.

Sprostowanie

W artykule „Konwent wielu tematów” z 15 listopada błędnie napisałam, że na Konwencie Prezesów PZKO, który odbył się 12 listopada, nie odbyło się głosowanie nad uchwaleniem Regulaminu PZKO. Do głosowania jednak doszło i Regulamin został uchwalony większością głosów. Za pomyłkę przepraszam.

Elżbieta Przychko

Rośnie nowa rotunda

Trwa gruntowna przebudowa dworca autobusowego w Hawierzowie. Do końca roku prace mają zostać zakończone, a uroczyste oddanie do użytku nowej hali dworcowej i przystanków zaplanowane jest na przełom stycznia i lutego przyszłego roku.

Hala będzie miała kształt rotundy – podobnie jak jej poprzedniczka, którą wyburzono latem tego roku. Okazało się, że gruntowny remont starego budynku kosztowałby więcej niż wzniesienie nowego. – To będzie nowoczesny obiekt – zarówno pod względem dizajnu, jak i wyposażenia. Usługi oferowane podróżnym będą podobne jak w przeszłości, zrezygnowaliśmy natomiast z pomieszczeń, które wynajmowane były obcym przedsiębiorcom. Lokale dla podróżnych będą bez barier i dostosowane do łatwego poruszania się osób niewidomych oraz słabo widzących – powiedział „Głowski Ludu” dyrektor generalny ČSAD Hawierzów, Tomáš Vavřík.

Nowy będzie nie tylko budynek. Stanowiska, dotąd rozsiane na dużym placu, zostaną bardziej skoncentrowane i usytuowane bliżej hali dworcowej. – Będzie osiem stanowisk. To optymalna liczba, biorąc pod uwagę linie obsługiwane przez nasze autobusy – zapewnił dyrektor. Na części placu, gdzie zwolni się miejsce, ma zostać w przyszłości wybudowany ośrodek handlowy.

(dc)



Fot. MICHAŁ CHLUP

Nowa hala dworca autobusowego będzie miała podobny kształt, jak jej poprzedniczka.

Jest umowa koalicyjna

Prawie półtora miesiąca po wyborach samorządowych w Czeskim Cieszynie wreszcie wiadomo, jaka koalicja rządząca będzie miastem przez najbliższe cztery lata. Umowę koalicyjną podpisały w środę wieczorem, zgodnie z przewidywaniami, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – Czeska Partia Ludowa (KDU-ČSL), Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS) i ruch Bezpartyjni (Nestraníci). Miastem będzie rządził dalej centroprawicowa koalicja.

– To najlepsze rozwiązanie, które umożliwi dalszy rozwój naszego miasta, a to jest dla nas priorytetem – powiedział burmistrz Vít Slovák, lider zwycięskiej KDU-ČSL, która w 27-osobowej Radzie Miasta zdobyła 9 mandatów. Koalicja będzie miała w niej 16-osobową większość (ODS – 4, Bezpartyjni 3 mandaty).

Wszystko wskazuje na to, że burmistrzem Czeskiego Cieszyna będzie ponownie Slovák, jednym z dwóch wiceburmistrzów zaś Stanislav Folwarcny, lider ODS. Kto z szeregu Bezpartyjnych zostanie drugim zastępcą burmistrza, jak dokładnie będzie wyglądał zarząd miasta, kto pracował będzie w komisjach, dowiemy się w poniedziałek. Pierwsza sesja nowej Rady Miasta rozpocznie się o godz. 13.00. (kor)

Nowe dzwony



Mieszkańcy Dobrej koło Frydku-Mistku mają powód do radości. Jeszcze przed świętami zostaną poświęcone i umieszczone w dzwonnicy kościoła parafialnego pw. św. Jerzego nowe dzwony. Na razie z wieży kościoła w Dobrej wzywają wiernych na msze trzy metalowe dzwony z roku 1920. Za trzy tygodnie zastąpią je nowe, odlane z brązu dzwony: św. Jerzy (535 kg), św. Antoni (355 kg) i Panna Maria (220 kg). Zostały one wykonane w warsztacie Josefa Tkadleca z Halenkowa z regionu wscieńskiego. Jak poinformował nas ks. Bohumil Vícha, proboszcz parafii św. Jerzego, nowe dzwony poświęci ordynariusz diecezji ostrawsko-opawskiej, ks. bp František Václav Lobkowicz, w sobotę 13 grudnia – podczas mszy św. o godz. 10.30. (kor)

Opowiadają o Beskidach

W trzydziestu miejscach Beskidów na czesko-słowackim pograniczu można skorzystać z nowej usługi, tzw. audioprzewodnika, który dostępny jest w telefonie. Wystarczy mieć z sobą smartfon z czytnikiem kodów QR, zeskanować kod z tabliczki informacyjnej i wsłuchać się w słowa przewodnika.

Ten zaś opowie o danym miejscu lub zaproponuje ciekawą trasę głosami znanych aktorów. Po czeskiej stronie granicy usłyszymy znanego ostrawskiego aktora Norberta Li-

chego, na Słowacji jeszcze popularniejszego w obu krajach aktora, Mariána Labudę.

Obaj aktorzy przygotowali w sumie 30 opowiadań dla turystów, których można wysłuchać w 50 miejscach regionu, głównie na terenie Euroregionu Beskidy. Są to m.in. Bruszperk, Czeladna, Frydek-Mistek, Hukwaldy, Łysa Góra, Praszynka czy Hawierzów. Dokładny spis miejsc można znaleźć na stronie internetowej: www.slysimebeskydy.cz. (kor)

Potrenuj pod gołym niebem

W Karwinie powstał pierwszy plac do tzw. street workoutu. Specjalne boisko zostanie oficjalnie otwarte w najbliższą sobotę. Korzystać z niego będą mogli miłośnicy zyskującego ostatnio coraz większą popularność sportu, polegającego na wykonywaniu ćwiczeń z wykorzystaniem własnej masy. Boisko znajduje się w Mizerowie, w pobliżu parku leśnego Dębina. Projekt budowy placu z wyposażeniem do trenowania wsparła finansowo fundacja OKD, jego powstanie zainicjowała natomiast grupa młodych karwińskich sportowców działających w sekcji Workout Karwina. Miłośnicy street workoutu do tej pory mogli trenować tylko w salach gimnastycznych miejscowych szkół.



Fot. ARC

Nowe boisko do street workoutu powstało w Karwinie-Mizerowie.

– Oddział Workout Karwina skupia ponad dwudziestu aktywnie trenujących członków i stale się rozrasta. Od dwóch lat występuje

my publicznie i prezentujemy ten sport uczniom szkół podstawowych. Chcielibyśmy, żeby wszyscy młodzi ludzie mieli możliwość i warunki

do trenowania z wykorzystaniem własnej masy, pod gołym niebem i w dodatku za darmo – powiedział Lukáš Strouhal z oddziału Workout Karvina.

Nowe, pierwsze w historii miasta boisko do street workoutu, z doskonałym wyposażeniem, powstało także w Czeskim Cieszynie: w małym parku Przy Stadionie przy ulicy Frydeckiej. – To idealne miejsce, bo znajduje się obok dużego boiska sportowego i niedaleko szkół. Wierzę, że w kolejnych latach będziemy mogli uzupełniać ten plac treningowy w nowy sprzęt – poinformowała nas Lada Večeřová z Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta. (ep, kor)

Ortograficzny zawrót głowy

Ponad 140 uczniów polskich podstawówek z całego Zaolzia walczyło w czwartek o tytuł „Mistrza Ortografii 2014”. Nad kartkami papieru zasiedli z długopisami uczniowie podzieleni na trzy kategorie wiekowe. W auli Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie pisano dwa dyktanda (kategoria II i III z drugiego stopnia nauczania), natomiast kategoria I, czyli uczniowie klas 4-5, zmagali się z ortografią w siedzibie Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego.

Najmłodszy musiał poprawnie napisać tekst o królowej Róży, dyktando starszych klas opisywało „Niełatwe chwile młodego kucharza”, natomiast najstarsza grupa pisała rymowane dyktando zatytułowane „Hip-hopowy (hipohopowy) zawrót głowy”.

– Chyba sobie poradziłem, chociaż w kilku miejscach się wahałem. Problem sprawiło mi na przykład słowo „beskidzki” – powiedział nam zaraz po odłożeniu długopisu Michał Wojnar, uczeń klasy 6. podstawówki we Fryszacie. – Dyktando było dosyć trudne, nie wiedziałam na przykład, jak napisać słowo „wkrótce”. Na tym konkursie jestem pierwszy raz, ale za rok chyba znów się zgłoszę, bo lubię język polski i naukę ortografii – stwierdziła natomiast uczennica klasy 7. ze szkoły w Gnojniku, Magdalena Sabela.

Wyniki ortograficznych zmagania poznamy na początku grudnia. Rozstrzygnie o nich trzyosobowe jury, składające się z przewodniczącej Lidii Kosiec – autorki tekstów dyktanda dla dwóch starszych kategorii, oraz Renaty Czader i Barbary Kubiczek, która napisała tekst dla najmłodszych.



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Emocje w auli Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

Konkurs „Mistrz Ortografii” od 2006 roku organizuje Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. – Jesteśmy kontynuatorami tego konkursu, bo kiedyś dyktando dla naszych szkół podstawowych organizowała podstawówka w Karwinie-Fryszacie – wyjaśniła Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego. Jak podkreśliła, kontakt z polską mową, zmierzenie się z własnymi umiejętnościami i poznanie atmosfery konkurencji to najważniejsze plusy tej inicjatywy. Na pytanie, co dzieciom sprawia w dyktandzie największą trudność, odpowiedziała: – Jest to bardzo zróżnicowane, ale muszę przyznać, że największym, niemiłym dla mnie zaskoczeniem, jest to, że uczniowie mają problemy z pisaniem końcówek „ą”, i „ął”, zapewne pod wpływem gwary – powiedziała.

Jak dodała, ortograficzne zmagania czekają także na dorosłych. 9 grudnia Centrum Pedagogiczne przygotowuje Wielkie Dyktando, tym razem w nieco innej formie, na wesoło – pisać je będą trzyosobowe drużyny. (ep)

»Kalendarz Śląski« w dwóch wersjach

W Zarządzie Głównym PZKO w Czeskim Cieszynie można już kupować „Kalendarz Śląski 2015”. W czwartek został oficjalnie przedstawiony na spotkaniu promocyjnym w kawiarni literackiej „Avion”. Publikację zaprezentowała jej redaktorka, Izabela Kraus-Żur. – Kalendarz został wydany w dwóch wersjach: tańszej i droższej. Droższa różni się twardą, ręcznie klejoną płócienną okładką. Limitowana edycja wynosi 15 proc. nakładu. Zdecydowałam się na tę nowość, ponieważ uważam, że kalendarz na rok 2015 jest kalendarzem dobrym, na pewno to dobry prezent – a prezenty „lubią” ładne opakowania – powiedziała Kraus-Żur. Prezes PZKO, Jan Ryłko, zwrócił uwagę zarówno na wartościową

treść, jak i ładną szatę graficzną i wyraził nadzieję, że czytelnicy będą łaskawymi krytykami „Kalendarza” wydanego przez Związek. – Każdy kalendarz, który redaguje pani Iza, jest inny niż wszystkie poprzednie – podkreślił.

Mottem przewodnim „Kalendarza Śląskiego 2015” jest szeroko pojęta tradycja. Znajdziemy w nim zarówno teksty o obyczajach ludowych i tradycjach kulturowych regionu, o rzemiośle ludowym i o tym, jaką jest inspiracją dla nowoczesnego dizajnu, jak też na przykład o historii Festiwalu PZKO i 25-leciu zaolziańskiego pielgrzymowania na Jasną Górę. Nie brakuje artykułów z historii regionu i sylwetek ciekawych postaci. Autorami tekstów są



Fot. DANUTA CHLUP

Izabela Kraus-Żur i Jan Ryłko „ochrztili” miodulą „Kalendarz Śląski 2015”.

publicyści i historycy z obu brzegów Olzy. Poszczególne miesiące ilustrują zdjęcia wykonane przez Marianę Siedlaczka w ramach sesji zdjęciowej „Obrzędy i zwyczaje na Śląsku Cieszyńskim”. Uczestniczyło w niej osiem zespołów regionalnych. Fotografie w większym formacie zostały wystawione w „Avionie”. Całość uzupełniają wiersze rodzimych twórców oraz reklamy sprzed stu lat, wybrane przez Jarosława Jota-Drużyckiego. Redaktorka „Kalendarza” podkreśliła wkład Marian Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków, ponieważ – jak się wyraziła: „w życiu nie widziałam, aby ktoś tak szybko znalazł historyczne zdjęcia, które są mi potrzebne”. (dc)

Przed zimą... gorąco

Dokończenie ze str. 1

Autoservis Czudek zaproponował władzom gminy sprzedaż części swych gruntów. Bogusław Czudek przyznał, że pieniądze są potrzebne firmie na modernizację salonów i serwisów samochodowych. Oferta była omawiana w środę na sesji rady gminy, lecz radni nie podjęli decyzji. – Sprawa została odroczone na do przyszłego tygodnia. W międzyczasie specjalnie powołana komisja ma się skontaktować z właścicielami mniejszych działek i uzgodnić z nimi warunki sprzedaży lub długookresowego wynajmu. Jeżeli już mamy rozwiązywać stosunki własnościowe, to rozwiążmy je w całości – powiedział redakcji wójt Mostów, Josef Szotkowski. – Za tydzień zwołamy kolejne posiedzenie Rady Gminy. Wtedy powinna już zapaść decyzja. Z panem Czudkiem negocjujemy tymczasem warunki sprzedaży. Wierzę, że w Mostach będzie się jeździło tej zimy – dodał samorządowiec.

Czudek zapewnił, że jego firma nie zamierza w całości pozbyć się gruntów pod Skiaramalem. Oferuje na sprzedaż mniejszą ich część. Dalej też będzie, we współpracy z gminą, starała się o rozwój ośrodka. – Będziemy wspólnie szukali nowych inwestorów, próbowali wykorzystać dotacje europejskie. Ośrodek potrzebuje nowoczesnej kolejki linowej. Jest gotowy projekt budowy zjazdu z obwodnicy bezpośrednio do kompleksu narciarskiego. To poprawi jego połączenie komunikacyjne – przybliżył Bogusław Czudek.

Na decyzję w sprawie ośrodka czeka niecierpliwie Polska Szkoła Podstawowa w Wędryni, która w tym roku szkolnym jest organizatorem Zjazdu Gwiazdowego. – W naszym regionie są tylko dwa ośrodki odpowiednie do zorganizowania Zjazdu – Mosty i Bukowiec – powiedziała dyrektorka placówki, Elżbieta Wania.

DANUTA CHLUP

Znalazł pieniądze i nie ma komu oddać

Kiedy 26-letni Pavel Žiška odchodził od bankomatu, zauważył, że na umieszczonym obok koszu na śmieci leży koperta. Zajrzał do niej i zobaczył plik pieniędzy. Bez chwili namysłu znalazł sumę poszedł oddać do banku. W środę Miasto Bogumina postanowiło docenić jego godną pochwałę postawę.

Zdarzenie miało miejsce 30 września na deptaku w centrum Bogumina. – Poszedłem po drugie śniadanie, a przy okazji postanowiłem sprawdzić w bankomacie, czy przyszła mi już wypłata na rachunek. Kiedy wyrzucałem kwit z bankomatu do kosza na śmieci, zauważyłem leżącą na nim kopertę – opowiadał w środę podczas spotkania w ratuszu uczciwy znalazca. W kopercie było ok. 50 tys. koron. Oddał je do banku z przekonaniem, że ktoś wkrótce się po nie zgłosi. Kiedy właściciel tak nie uczynił, bank przekazał

kopertę z pieniędzmi do działu rzeczy zgubionych i znalezionych bogumińskiego ratusza.

Chociaż ratusz wszystkimi dostępnymi sposobami starał się sprawę nagłośnić i dotrzeć do poszkodowanego, nikt, nawet po upływie półtora miesiąca, nie zgłosił się po pieniądze. – Celowo nie podawaliśmy, o jak dużą sumę chodziło ani gdzie pieniądze się znalazły. Byliśmy bowiem przekonani, że nieszcześnik będzie szukał swoich pieniędzy i z pewnością da o sobie znać. Niestety, tak się nie stało – poinformowała kierowniczka wydziału organizacyjnego ratusza, Mirka Šmídová.

Władze ratusza postanowiły zatem przynajmniej symbolicznie docenić uczciwość Žiški. W środę po południu zaproszono go do ratusza, gdzie wiceburmistrz, Lumír Macura, przekazał mu mały prezent. (sch)

Renata Drössler z premierowym programem

Renata Drössler, pochodząca z Trzyńca królowa czeskiego chasonu, wystąpi dokładnie za tydzień na deskach Teatru Cieszyńskiego jako gwiazda Koncertu Galowego „Tacy Jesteśmy 2014”. Artystka zgodziła się zdradzić parę szczegółów odnośnie premierowego programu, który zaprezentuje publiczności.

Co będzie tematem tego programu i jak postanowiła go pani zrealizować?

Nie mogę powiedzieć, co będzie tematem, mogę natomiast zdradzić, że program ten został przygotowany w zupełnie nowym składzie muzyków i instrumentów. Będzie zatem fortepian, na którym zagra Pianista Roku 2013, Petr Ožana, Iris Moris z wiolonczelą oraz Hana Vyšinská ze skrzypcami. Dla mnie to jest coś zupełnie nowego, bo nigdy z takim składem nie występowałam, niemniej muszę przyznać, że całość zapowiada się bardzo interesująco.

Na koncercie „Tacy Jesteśmy 2014” program będzie miał swoją premierę. Czy oznacza to, że został on specjalnie przygotowany na tę okazję?

Niezupełnie. Projekt zatytułowany „Chanson mon Amour”, który wystawimy premierowo w Czeskim Cieszynie, został bowiem przygotowany nie tylko na tę okazję, ale również na wiele innych.

Czyli można powiedzieć, że zostanie przetestowany na zaolziańskiej publiczności?

De facto tak i wierzę, że zostanie tu dobrze odebrany. Uważam bowiem, że polska publiczność czuje chason może ciut lepiej od odbiorców w Czechach. Choć i tam chason ma się dobrze.



Szansonistka Renata Drössler (druga z lewej) oraz Iris Moris, Petr Ožana i Hana Vyšinská.

Mam rozumieć, że koncerty, które daje pani na tym terenie, różnią się jakoś od tych w innych częściach kraju?

Myślę, że w odbiorze niewiele się różnią, ale bardziej w moim nastawieniu do publiczności. Wynika to stąd, że na Zaolziu czuję, że jestem

u siebie w domu, że to moja publiczność.

Czy nowy skład, z którym występuje pani w „Chanson mon Amour”, oznacza również nowy etap w życiu twórczym?

Tego jeszcze nie umiem powie-

dzieć, choć muszę przyznać, że granie w takim składzie jest dla mnie bardzo ciekawym doświadczeniem. Ale czy można to nazwać nowym etapem w życiu twórczym? Chyba jednak nie, bo nadal będę robić to, co robię, choć oczywiście będą przybywać nowe piosenki.



W jakich językach zabrzmiały utwory na sobotnim koncercie?

Będzie na pewno język polski, ale ponieważ większość czasu śpiewam w Czechach, więc zabrzmiały również czeskie piosenki, na przykład z tekstami wierszy Jiřego Žáčka, a także pieśni francuskie. Chociaż możliwości będą trochę ograniczone, co wynika z faktu, że zaprezentuję godzinny program, to na pewno publiczność usłyszy w moim wykonaniu utwory w kilku językach.

W takim razie nie pozostaje nam nic, tylko się cieszyć na pani występ za tydzień w sobotę w Teatrze Cieszyńskim.

Cała przyjemność po mojej stronie. To ja bardzo się cieszę na ten występ, naprawdę bardzo.

**Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD**

moim zdaniem



POD ZACHMURZONYM, TAKŻE POLITYCZNYM NIEBEM

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

Za oknem jesień szaleje, tam mgła, tu plucha. Po prostu listopadowe klimaty. Po październikowych wyborach już się rozpogadza, bo w chwili, kiedy piszą te słowa, brakuje nowych zarządów tylko w Trzyńcu i Czeskim Cieszynie, gdzie z ukonstytuowaniem się samorządów trzeba było poczekać na werdykt sądu. Nie oznacza to jednak,

że rozpogodziło się polityczne niebo. Rada Radiofonii i Telewizji zwraca rozgłosniom radiowym i telewizjom uwagę, że nie powinny być puszczać w eter wulgarnych wypowiedzi prezydenta. W Pradze podczas obchodów najważniejszej w tym roku dla naszego kraju aksamitnej rocznicy obrzucono prezydenta jajami, a przy

okazji dostało się także jego koledze z Niemiec.

Nie tak wyobrażałem sobie obchody tej ważnej dla Czech i Słowacji srebrnej rocznicy. Rozumiem, że komuś nie musi się podobać to, w którą stronę starają się poprowadzić w ostatnich miesiącach nasze państwo politycy, że nie podobają się wypowie-

dzi najważniejszych przedstawicieli państwa. Są pluralizm, wolność słowa, demokracja, a o nie przede wszystkim wówczas walczyliśmy. Myślałem jednak, że rocznicę uczymy spokojniej i godnie. Wtedy studenci krzyčeli, że mają gołe, puste ręce, nie chcą przemocy, za to chcą rozmawiać. Dziś niektórzy z nich, starsi o całe ćwierć

wieku, przynoszą na manifestację jaja lub nadpsute pomidory. Przepraszam tych, którzy będą oponować, ale po prostu uważam, że jajo – nawet świeże, bez odoru siarkowodoru – to żaden argument w dyskusji... Muszę więc pod tym zachmurzonym, także politycznym, niebem, zacytować Wieszcza: „Smutno mi, Boże”...

freak show



JAK ZGŁUPIEĆ W BIBLIOTECE

DAREK JEDZOK, blog.jedzok.com

Już od małego Jedzoka uwielbiałem biblioteki i ochoczo spędzałem w nich czas, który moi koledzy poświęcali na sport i inne śmieszne czynności na świeżym powietrzu. Chociaż więc od lat szanuję przybytki wiedzy, to ostatnio ten sentyment nieco gorzknieje.

Zawsze odbywały się w nich ciekawe spotkania z ekspertami z różnych dziedzin – z podróżnikami, naukowcami, artystami. Ale czasy się zmieniają, ludzie się zmieniają. W programach spotkań zaczynają pojawiać się coraz to pokraczniejsze propozycje.

Służę przykładem. W Czeskim

Cieszynie wystąpiła z prelekcją pani, która zaprezentowała swoją alternatywną wersję (pre)historii. Jej zdaniem na terenie Czech znajdują się groby olbrzymów oraz piramidy zbudowane w czasach mezozoiku, czyli co najmniej 66 milionów lat temu.

Drobnym problemem tej teorii jest fakt, iż na ziemi nie było wówczas ludzi. Ba, większość ssaków osiągała rozmiary ryjówek, a ich komunikacja ograniczała się do pisków i oznaczania terytorium moczem. Sami przyznacie, że raczej trudno budować megalityczne budowle z taką ekipą. Mezozoicznymi

inżynierzy (którzy zdaniem autorki przybyli oczywiście z kosmosu) mogli najwyżej korzystać ze stad diplodoków, ale te miały małe mózgi i słabe związki zawodowe, a więc pewnie jakoś to poszło.

Kiedy prelegentka triumfalnie odjechała z miasta na swoim tresowanym triceratopsie, cieszyńska biblioteka zaprosiła w swe progi tzw. „tajemnicologa”, który podróżuje po świecie i bada różne zagadkowe zjawiska. W tym momencie zduszę w sobie potężną chęć kopania leżącego i zacytuję jedynie trzy tytuły rozdziałów jego

książek: „Mumie z Marsa”, „Grobowce ufoludków” oraz – mój ulubiony – „Czy procesy czarownic były związane z genetycznymi eksperymentami cywilizacji pozaziemskiej?”

Nie mam więcej pytań – jak mawiają filmowi adwokaci. Organizatorzy takich imprez z reguły obojętnie wzruszają ramionami i stwierdzają, że taki jest popyt. Jasne, widzowie lubią gołe zadki, fajerwerki i bajki o ufoludkach, a więc co tam misja edukacyjna... dawaj taniec na rurze w operze, dawaj reality show w galerii narodowej. Ludzie to lubią, polejmy im.

Moim zdaniem biblioteka mimo wszystko mogłaby mieć nieco wyższe ambicje niż dilowanie głupoty tylko dlatego, że znajdzie się sporo chętnych. Właśnie teraz, w czasach nieograniczonego dostępu do informacji, powinna służyć jako równoważnik dla odmóżdżających programów telewizyjnych i teorii internetowych mądrali z dyplomem Uniwersytetu Googla.

Kaganiec oświaty lekko kopci, jednak mam nadzieję, że nie zgaśnie na dobre. Wierzę w was, biblioteczna braci.

Na śląsko-morawskim pograniczu

Krzyżanowice na ziemi raciborskiej są gminą ciekawą pod wieloma względami. Znajdziemy tam barokowe kościoły oraz zamki wybudowane w różnych stylach, możemy też udać się szlakiem przyrodniczym wzdłuż Odry. Ponadto warto dowiedzieć się czegoś o historii gminy i całego wielokulturowego regionu.

Krzyżanowice i wchodzące w skład gminy miejscowości w przeszłości rozwijały się w symbiozie z wioskami Piszcz, Hać i Szylierzowice (pisownia wg Wikipedii), wchodzącymi dziś w skład Republiki Czeskiej. Po podziale Śląska między Austrię i Prusy w 1742 roku wszystkie te miejscowości na następne 180 lat stały się częścią państwa pruskiego. Po wytyczeniu granic po I wojnie światowej Piszcz, Hać i Szylierzowice weszły w skład Czechosłowacji, Krzyżanowice zostały w Niemczech. Do Polski włączono je w 1945 roku.

NAZWISKA W TRZECH JĘZYKACH

Zwiedzanie gminy rozpocząłem w Tworkowie. Ta miejscowość posiada najwięcej zabytków, w Tworkowie ma też siedzibę Gminny Zespół Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki. Na niedużym wzniesieniu w centrum wsi stoi kościół parafialny św. Piotra i Pawła, wybudowany pod koniec XVII wieku według projektu Jana Zellera z Opawy. Jest raczej nieduży, za to jego wystrój robi wrażenie. Nie bez powodu nazywany jest perłą baroku ziemi raciborskiej. – Z początków budowy kościoła pochodzi główny ołtarz barokowy i ambona. Boczne ołtarze zostały wybudowane w późniejszym okresie przez Antoniego Signo, również z Opawy. Na temat naszego kościoła bardzo dużo informacji można znaleźć w Opawie. To była kiedyś diecezja ołomuniecka i związki z Opawą były bardzo bliskie – opowiada długoletni kościelny Hubert Kasza, który pełni równocześnie rolę przewodnika.

Oglądam przepiękną zawieszoną lożę kolatorską, w której siadali podczas nabożeństw właściciele niedalekiego zamku, rodzina Reiswitzów. Na uwagę zasługuje też zawieszony ołtarz św. Jana Nepomucena. Kościół może się pochwalić unikalną ekspozycją zdobionych trumien i sarkofagów. Znalaziono je w krypcie, którą otwarto w 1993 roku. W latach 90. przeprowadzono gruntowną renowację świątyni, wtedy też odtworzono kopułę na wieży, której nie było przez 50 lat. Podczas II wojny światowej większa część dachu została bowiem zniszczona. To też spowodowało, że bezpowrotnie uległy zniszczeniu barokowe malowidła na suficie, zniszczone przez wilgoć.



Loża kolatorska w kościele św. Piotra i Pawła

Z kościoła idę ścieżką wzdłuż cmentarza do ul. Zamkowej, która prowadzi do ruin renesansowego pałacu. Spłonął on w 1931 roku. Jego pozostałości świadczą o tym, że był rozległym i ciekawym architektonicznie kompleksem. Wracając, wstępuję na cmentarz. Nekropolia jest najlepszym dowodem na wielokulturowość Tworkowa i całej gminy. Na nagrobkach, nawet tych nowych, jest sporo niemieckich imion, a nazwiska mają bardzo różnorodną pisownię i pochodzenie. Są niemieckie, spolszczone niemieckie i zgermanizowane pol-

skie, są też takie, które niewątpliwie wywodzą się z języka czeskiego. Nottuję przynajmniej niektóre: Kascha, Güttler, Rohowsky Burszik...

W centrum podziwiam ładny budynek, w którym ma siedzibę Organizacja Terenowa Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego, powszechnie tu znana pod niemieckim skrótem DFK. W całej gminie Krzyżanowice działa kilka organizacji terenowych stowarzyszenia. W sumie skupiają 2,7 tys. członków. Tworkowski zespół ludowy mniejszości niemieckiej

„Tworkauer Eiche” to jeden z trzech największych zespołów działających w gminie.

TU GOŚCILI KOMPOZYTORZY

Dwa kolejne duże zespoły to Gminna Orkiestra Dęta oraz dziecięco-młodzieżowy zespół taneczny „Uśmiech”. O tym ostatnim dowiaduję się, wchodząc do budynku tworkowskiego Centrum Kultury. W witrynach wystawiono dziesiątki pucharów zdobytych przez krzyżanowickich tancerzy, szczególnie grupę mažorettek, na wieszakach przed wejściem do świetlicy wiszą ich nakrochmalone stroje.

– W naszej gminie bardzo wiele się dzieje, każdy tu znajdzie coś dla siebie – zapewnia pracownica Centrum Kultury, Sabina Ciuraszkiewicz. Wyciąga kalendarz zawierający ok. 80 imprez organizowanych przez gminę, sołectwa i różne stowarzyszenia. – Już wkrótce odbędzie się „Wieczór przy świecach”, potem będzie „Wieczór kołęd i pastorałek w języku polskim i niemieckim”. W lutym przyszłego roku zaplanowana jest kolejna „Biesiada Śląska”, która jest rewelacyjną imprezą przygotowywaną przez aktorów amatorów – zachwala pani Sabina. Zaprasza także na letni plenerowy Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych. Na



Romantyczne ruiny zamku w Tworkowie.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

**GMINA
KRZYŻANOWICE**

Liczba mieszkańców: 12 tys.
Powiat: raciborski
Sołectwa: Bieńkowice, Bolesław, Chałupki, Krzyżanowice, Nowa Wioska, Owsiszczce, Roszków, Rudyszwałd, Tworków, Zabełków
Miejsca warte uwagi: Pałac i późnobarokowy kościół pw. św. Anny w Krzyżanowicach, barokowy kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła, kapliczka pw. św. Urbana oraz ruiny zamku w Tworkowie, zamek w Chałupkach, barokowy kościół pw. Wszystkich Świętych i Muzeum Kowalstwa w Bieńkowicach, zabytkowe drewniane spichlerze w Bieńkowicach i Bolesławiu, stary cmentarz kościelny z neogotyckimi krzyżami w Zabełkowie, graniczne meandry Odry. (dc)

razie odbyły się dwie edycje, z udziałem polskich i czeskich muzyków. W przyszłym roku przyjadą prawdopodobnie również zespoły z Niemiec.

W maju odbywa się w Krzyżanowicach koncert poświęcony pamięci dwóch wybitnych kompozytorów – Franciszka Liszta i Ludwika van Beethovena. To dlatego, że obaj w swoim czasie gościli w krzyżanowickim Pałacu Lichnowskich. Beethoven koncertował tam na zaproszenie właścicieli, z kolei Liszt... romansował z kochanką. Neogotycki Pałac Lichnowskich otacza arboretum, w którym rośnie wiele gatunków egzotycznych drzew. Park jest publicznie dostępny, natomiast w pałacu mieści się Dom Pomocy Społecznej dla upośledzonych dziewcząt, prowadzony przez siostry franciszkanki.

DANUTA CHLUP

Chałupki Welcome To

W latach 80. w radiowej audycji „Lato z Radiem” na okrągło był puszczany przebój Zbigniewa Wodeckiego „Chałupy Welcome To”. Chałupki w gminie Krzyżanowice nie mają co prawda morza ani plaży dla naturystów, za to mogą zaoferować turystom inną atrakcję przyrodniczą – meandry, czyli zakola Odry z cenną fauną i florą. – Naprawdę warto je zobaczyć. Brzegiem prowadzi ścieżka rowerowa, z której bardzo chętnie korzystają Czesi, ale tak naprawdę Odry z niej nie widać. Dlatego zapraszam przede wszystkim na kajaki. Można popłynąć siedmiokilometrowym odcinkiem do Zabełkowa, gdzie jest przystań przy zbiegu Odry i Olzy, albo dalej – do

Krzyżanowic i Raciborza – zachęca sołtys Chałupek, Ryszard Chrobok. Dodaje, że Grupa Odnowy Wsi kupiła nawet większy ponton, który jest bardzo bezpieczny i mogą na nim popłynąć ci, którzy nie mają odwagi wsiąść do kajaków.

Z sołtysiem wioski spotykam się w świetlicy, koło której przed kilku laty wybudowano ciekawą, półokrągłą, na pół otwartą halę. Obok znajdują się plac zabaw dla dzieci i siłownia plenerowa. Chrobok zapewnia, że z tych obiektów również chętnie korzystają Czesi. W gruncie rzeczy nic w tym dziwnego – Chałupki z jednej strony sąsiadują z Boguminem, z drugiej z Szylierzowicami.

Wioska licząca dziś 1,7 tys.

mieszkańców była dawniej ważnym węzłem kolejowym, a w okresie międzywojennym Annaberg (tak nazywały się Chałupki) miał atrakcję, jaką od lat 90. może się pochwalić beskidzka Herczawa – mianowicie Trójstyk. Właśnie w Chałupkach zbiegały się granice trzech państw: Polski, Czechosłowacji i Niemiec. Niemcy wzniesli tam nawet okazały pomnik zwany „Dreiländereck”.

W bezpośrednim sąsiedztwie dawnego mostu granicznego łączącego Chałupki ze Starym Boguminem stoi kolejny zabytek – barokowy zamek wybudowany na fundamentach średniowiecznej twierdzy przez bogatą rodzinę bankierów Rothschildów. W środku mieszczą się



W zamku w Chałupkach dziś znajdują się hotel i stylowa restauracja.

hotel i stylowa restauracja. Sołtys Chrobok śmieje się, że przyjęcia weselne trzeba tam załatwiać nawet z

wyprzedzeniem trzech lat, a z oferty chętnie korzystają również Czesi.

(dc)

Spotkanie z prezydentem Komorowskim

Takie spotkania przechodzą do historii i na pewno pozostają na długo we wspomnieniach ich uczestników. W poniedziałkowy wieczór prezydent RP, Bronisław Komorowski, spotkał się w Ambasadzie RP w Pradze z Polakami mieszkającymi w Republice Czeskiej, w tym z bardzo liczną delegacją z nad Olzy.



Zanim w Ambasadzie RP w Pradze pojawił się najważniejszy gość, prezydent Bronisław Komorowski, próbkę swoich umiejętności dali Andrzej Molin, Klemens Słowiczek i Izabela Drong.



Odznaczenia czas wręczyć...



Bronisław Komorowski w poniedziałek otrzymał wiele drobnych prezentów.



Tematów do dyskusji nie brakowało.



Co też tam szeptną Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków, prezydentowi, że ten był tak zadowolony?

»ŻEBY MIERZYĆ DROGĘ PRZYSZŁĄ, TRZEBA WIEDZIEĆ, SKĄD SIĘ WYSZŁO«

Gwara jest drugim językiem, nie należy się jej wstydzic

Używanie wielu języków wzbogaca człowieka, otwiera przed nim nowe światy. Gwara to drugi język, a zarazem i druga, chłopska część narodowej kultury.

Nie należy się jej wstydzic, tak jak nie należy wstydzic się miejsca swojego pochodzenia – przekonuje w rozmowie z Polską Agencją Prasową dr hab. Kazimierz Sikora, językoznawca z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Naukowiec podkreśla, że dialekty i gwary są starsze niż ogólny, literacki język polski, który ukształtował się dopiero na przełomie XV/XVI wieku. Wcześniej wszyscy mówiliśmy dialektami i gwarami. Dziś wzrasta „naukowa” świadomość Polaków o gwarze jako dziedzictwie kulturowym i spuściznie po prasłowiańszczyźnie. W dobie poszukiwań korzeni i tożsamości, gwara staje się atutem, a nie przywarą.

Skąd wzięły się gwary?

W rozumieniu kontynuacji – z języka prasłowiańskiego, który z kolei ma korzenie w języku praindoeuropejskim. Dialekty – w Polsce mamy cztery wielkie: małopolski, śląski, mazowiecki i wielkopolski – i wyodrębnione w ich zakresie gwary odzwierciedlają procesy różnicowania się polszczyzny, które to procesy przebiegały wraz z osadnictwem i migracjami ludności. Dialekty, gwary nie mają formy pisanej, bo służyły do mówienia. Pojawiły się spontanicznie, zaspokajały potrzeby codziennej komunikacji, a w razie potrzeby obsługiwały na danym terenie także kontakty polityczne, handlowe.

To kiedy i po co w Polsce pojawił się język narodowy – inaczej ogólny lub literacki?

Stworzyliśmy go trochę sztucznie. Był on odpowiedzią na potrzebę rozwoju cywilizacyjnego i politycznego. Upowszechniło się, dodajmy, pismo, trzeba było więc stworzyć jeden, ogólny język, w którym powstawałyby książki i który wszystkim służyłby do komunikowania się w kontaktach oficjalnych (szkoła, mównica sejmowa, ambona itp.).

Z których polskich dialektów i gwar wywodzi się współczesny język polski?

Najpierw największy wpływ na kształtowanie się polskiego języka literackiego miał dialekt wielkopolski, bo tam była nasza pierwsza stolica i centrum życia politycznego, społecznego, gospodarczego. Później, kiedy stolicę przeniesiono do Krakowa, istotną rolę odegrał dialekt małopolski, a szczególnie w ostatnich stu latach niewątpliwie zaznaczają się regionalne wpływy mazowieckie. Język literacki powstał przez łączenie się wspólnych cech dialektów, przy odrzuceniu najbardziej rażących i specyficznych cech gwarowych, np. mazurzenia (wymowa spółgłosek dziąsłowych, np. „sz”, „ż”, „cz” jak zębowych – „s”, „z”, „c” – przyp. red.).

Ostatnio w internecie pojawiają się informacje, że dialekty i gwary są tak samo ważne jak język narodowy. Co pan o tym myśli?

Należy zwrócić uwagę na funkcję języka ogólnego i gwar. Gwarami posługujemy się w lokalnym środowisku, możemy porozmawiać z sąsiadką. Niekoniecznie zrozumie nas jednak osoba z innego regionu Polski. Język literacki spełnia wszystkie potrzeby wysoko roz-



Kazimierz Sikora

winiętego społeczeństwa i jest tak bogaty pod względem słownictwa, że służy nam on we wszystkich dziedzinach życia, także tych fachowych. Trudno np. tworzyć instrukcję obsługi np. silnika rakietowego w gwarze. Język ogólny funkcjonuje i w mowie, i w piśmie. Gwara – zasadniczo jedynie w mowie.

To skąd ta moda na folklor i przywracanie wartości gwarom? Ciągłe organizuje się jakieś festiwale folkowe, wydaje słowniki gwar regionalnych...

Dzisiaj budzi się świadomość lokalna. Polacy poszukują korzeni, tożsamości, zaczynają cenić tzw. małe ojczyzny. Gwara, zwłaszcza jako element folkloru, jest tu istotnym elementem, znakiem odrębności regionu, z którego pochodzimy. Kiedy dowiadujemy się, skąd i kim jesteśmy, to zaczynamy być dumni.

Nie zawsze tak było...

Wraz ze wzrostem świadomości naukowej Polaków o polszczyźnie, kulturze i historii, ta sytuacja się zmieniła. Jak już powiedziałem, ludzie szukają korzeni, tożsamości. I w tym sensie gwara ma ogromną wartość. Staje się elementem dziedzictwa kulturowego tak samo jak strój regionalny. Dochodzi nawet do swego rodzaju mitologizowania gwar, zwłaszcza przez ludność mającą silne poczucie odrębności oraz własne aspiracje społeczne i polityczne. Język lokalny staje się więc nie tyle znakiem lokalnej więzi, co argumentem i pozycją przetargową w sporze. Kaszubi, mający silne poczucie odrębności, doprowadzili do tego, że kaszubski uzyskał w 2005 roku status języka regionalnego, co oznacza że przestano go traktować jak dialekt polskiego języka etnicznego. Sprawa języka kaszubskiego do dziś budzi sporo emocji wśród językoznawców. Podobnie ma się sytuacja na Górnym Śląsku. Tamtejsza ludność ma silne poczucie odrębności etnicznej, co podkreśla poprzez traktowanie swojego języka. Dialektolodzy są jednak zgodni, że śląski jest regionalną odmianą etnicznej polszczyzny i inny status nie powinien mu przysługiwać.

Są regiony, gdzie gwary żyją, mówi się nimi. Mimo wszystko słyszymy, że gwary wymierają.

Gwarami posługują się starsi

szych mieszkańców miast, którzy po okresie aktywności zawodowej, wybierają wiejski spokój.

Miasta przecież tworzą mieszkańcy wsi, np. Warszawę.

Zgoda, wystarczy zajrzeć do książki telefonicznej. Ale świadomość tego ma dopiero to obecne pokolenie. W czasie II wojny światowej i w pierwszych latach po niej ogromne i bezpowrotne straty dotknęły starej polskiej inteligencji. Do głosu doszła „nowa” inteligencja społecznego awansu. M.in. dlatego teraz mamy kompleks prowincji i gwary. Można powiedzieć, że dzisiejszy kryzys tożsamości jest kryzysem nowej polskiej inteligencji. Ona ma problem z tożsamością, a można wręcz stwierdzić, że w znacznej części zbudowała swoją tożsamość na zanegowaniu i odrzuceniu swoich wiejskich korzeni. A tymczasem, jak powiedział Jan Paweł II, trawestując C.K. Norwida: „Żeby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło”.

Ale ta świadomość się zmienia i nowa inteligencja szuka korzeni, tożsamości.

Tak, dzięki większej edukacji. Wieś nie wyludnia się już. Coraz więcej osób „wraca” na wieś lub „ucieka” tam z miast. Ludzie cenią sobie prywatność, spokój, chcą mieć domy z ogrodami, oddychać świeżym powietrzem. Prawie każdy ma samochód, którym może dojechać do miejsca pracy w mieście. Zjawisko to dobrze ilustruje przykład aglomeracji krakowskiej, gdzie pogranicze Jury Krakowsko-Częstochowskiej zostało w zasadzie całe wykupione i zabudowane przez zasobniejszych mieszkańców Krakowa.

Czy grozi nam taka sytuacja, że gwary całkowicie zanikną?

Jak twierdzi prof. Dorota Simonides, kultury nigdy nie wymierają. Gwara odchodzi w przeszłość jako środek codziennej komunikacji, ale nie ginie zupełnie. Zasada jest taka: im bardziej wieś trwa przy tradycyjnych zajęciach rolniczych, tym gwara lepiej się utrzymuje w codziennych kontaktach. Wraz ze zmianami cywilizacyjnymi na wsi zasięg gwary się kurczy.

Poza tym gwary ulegają tzw. interdialektyzacji, czy też paradialektyzacji. Oznacza to, że tracą swoją wyrazistość i upodabniają się do siebie. Widać to np. w okolicach Nowego Sącza i Limanowej, gdzie coraz trudniej o tradycyjną wymowę samogłosek nosowych notowanych w opracowaniach naukowych, co zbliża je do gwar krakowskich.

Jak można utrwalić język mówiony naszych przodków?

Są na dialektologicznej mapie Polski miejsca, w których szczególnie pielęgnuje się gwary. To na pewno Podhale, Śląsk. Dbają też o gwary górale Kliszczacy (okolice Mysłenicy), Kurpie na Mazowszu, Lasowiaci na Rzeszowszczyźnie,

Kociewiaci (Pomorze Nadwiślańskie). Lokalni mieszkańcy na Rzeszowszczyźnie i gdzie indziej organizują różne wydarzenia folklorystyczne, podczas których można zobaczyć np. przedstawienia wystawiane w gwarze. Ciekawym wydarzeniem jest Festiwal Godki Krakowskiej – stawiający na folklor językowy. Licznie powstają słowniki lokalnych gwar, działają zespoły folkowe i śpiewacze, np.: Krywań, Trebunie Tutki, Orkiestra pod wezwaniem św. Mikołaja, Młodzi Janowiaci, Gooral, Kapela ze wsi Warszawa, słynna Jarzębina.

Pan często organizuje obozy dialektologiczne dla studentów polonistyki.

Zwykle dwa, trzy razy w roku wyjeżdżamy do miejscowości w różnych częściach Polski i przy okazji badań gwarowych w tamtejszych szkołach staramy się przekazywać naukową wiedzę o gwarach i regionalizmach. Studenci prowadzą warsztaty dla dzieci i młodzieży. Na zajęciach uświadamiają, że regionalna mowa jest zjawiskiem naukowym, kulturowym. Namawiają, aby dzieci posłuchały mowy starszych mieszkańców wsi i zastanawiały się nad różnorodnością języka polskiego. Ostatnio byliśmy w Iwanowicach Włociańskich (powiat krakowski) i w Ostrem w gminie Lipowa na Żywiecczyźnie. Mamy zamiar tam wrócić na wspólne żywieckie kołędowanie ze Stowarzyszeniem Ziemi Lipowskiej.

Potrzebni są fachowcy, którzy będą stawiać młodemu pokoleniu trudne pytania o tożsamość. Chodzi też o to, aby uniknąć nieporozumień i pułapek folkloryzmu. A do takich dochodzi. Przykładem mogą być jasełka zorganizowane przez nauczyciela w pewnej wiosce na Podkarpaciu. W przedstawieniu dzieci zamiast mówić gwara regionalną, mówiły podhalańską! Albo w Małopolsce ogromną popularnością wśród powstających zespołów cieszą się nie stroje małopolskie, ale – uwaga – łowickie (ponoć ładniejsze niż rzeszowskie...!)

Jak za granicą traktuje się gwary?

Na Zachodzie, np. w Niemczech, też są regiony, w których gwary zanikają, ale tamtejsze regiony są objęte specjalnymi programami rządowymi. Dąży się do tego, aby utrwalić dawną mowę np. w formie słowników. Wydaje się jednak, że na Zachodzie gwara nie jest tak naznaczona negatywnymi emocjami jak w Polsce, co wynika z większej wiedzy cudzoziemców o gwarach, ich korzeniach i wartościach. Mieszkaniec Tyrolu przynajmniej raz w tygodniu, w niedzielę zakłada strój ludowy i kapelusik z piórkiem, który w Polsce budzi tyle wesołości. U nas chyba tylko odpust w Ludźmierzu mógłby się z tym równać.

Rozmawiała:
Beata Kołodziej,
Polska Agencja Prasowa

Modernizacja kuchni PZKO Karwina-Frysztat

Nazwa projektu: Regionalni kuchyni – tradycyjni jedla z lewé i prawé strany Olzy/Kuchnia regionalna – tradycyjne dania z obu brzegów Olzy, nr rejestracyjny: CZ.3.22/3.3.05/13.04094

Wiosną br. dzięki dotacji z Euroregionu Śląsk Cieszyński została przeprowadzona modernizacja kuchni we frysztańskim Domu PZKO. Stara kuchnia została poszerzona oraz wyposażona w nowoczesne sprzęty kuchenne. Odtąd w zmodernizowanej kuchni mogły odbywać się wspólne imprezy Miejskiego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Karwinie-Frysztacie, który jest wiodącym partnerem projektu, oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Zebrzydowicach. W ramach projektu przygotowano dziewięć imprez kulinarnych po czeskiej stronie granicy i trzy po polskiej.

Jedną z nich była impreza pn. „Specjalności z karczmy”, która odbyła się 17 maja br. W tym dniu nastąpiło również uroczyste otwarcie zmodernizowanej kuchni, co przyciągnęło wielu zainteresowanych. Tydzień później miała tu miejsce kolejna impreza z udziałem gości z Gminnego Ośrodka Kultury w Zebrzydowicach – Dzień Matki połączony z degustacją wypieków cukierniczych i kołaczy. Charakter plenerowy miała natomiast kolejna inicjatywa frysztańskich pezetkaow-



Fot. ARC

ców zatytułowana „Sport i kuchnia”, która rozpoczęła się od rajdu rowerowego prowadzącego z Karwiny do Rybiego Domu w Kocobędzu. Po powrocie odbyła się degustacja złowionych ryb, a na deser w nowej kuchni upieczono suma. Biesiada w ogrodzie obok Domu PZKO miała m.in. charakter edukacyjny. Jej uczestnicy wysłuchali prelekcji o pozytywnym wpływie potraw z ryb na zdrowie człowieka. Również pozostałe imprezy Koła PZKO we Frysztacie wzbogacano o nowe pierwiastki kulinarne. Tak było na Pożegnaniu Wakacji zorganizowanym przez Klub Młodych, a także na Pożegnaniu Lata, na którym można się było dowiedzieć czegoś więcej nt. przetworów z owoców i

kiszeniu kapusty, a także skosztować pieczonych ziemniaków i placków ziemniaczanych. Jak smakuje kuchnia amerykańska, przekonali się 25 października uczestnicy wspólnej zabawy halloweenowej Klubu Młodych i Klubu Średniaka, zaś w połowie listopada mieli okazję skosztować specjałów z tradycyjnego śląskiego świniobicia oraz zapoznać się z ich przygotowaniem.

Projekt pn. „Kuchnia regionalna – tradycyjne dania z obu brzegów Olzy” jest współfinansowany z Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej RC i RP 2007-2013.

(Artykuł sponsorowany GL-714)



Prezentacja kosmetyków DOLIVA
we wtorek 25. 11. 2014 w godz. 9.00 - 15.00
Odpowiednie dla każdego wieku i dla każdej cery

Doliva
olivovo-mandlová řada

LÉKÁRNA NA OSTRAVSKÉ

APTEKA NA OSTRAVSKIEJ
Kamerálna 564/1, Czeski Cieszyń
nr tel. 558 711 631, www.lekarnanaostravske.cz
e-mail: lekarna@lekarnanaostravske.cz

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usług!
www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
Na Twój telefon czeka
BEATA SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Konfederacja Śpiska

www.monarchia.info.pl
biuro@monarchia.info.pl

CATERING ŻAREŁKO

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl **660 357 077**

ITJ

Niemiecka firma zatrudni hydraulików, elektryków, spawaczy, ślusarzy!

Spotkanie rekrutacyjne w dniach 28 i 29.11.2014 r. w hotelu DeSilva, ul. Powolnego 10, 45-078 Opole (300m pieszo od Dworca Głównego w Opolu)

Oferujemy:

- niemiecką umowę o pracę, ubezpieczenie i pomoc w przyznaniu klasy podatkowej
- ponadtaryfową stawkę godzinową oraz diety za każdy dzień roboczy
- urlop wypoczynkowy uzależniony od stażu pracy od 24 do 30 dni
- gratyfikację bożonarodzeniową i urlopową do 600 EURO
- podwyżkę wynagrodzenia po nieprzerwanej pracy 1,5 % i 3,0 %
- dodatek za nadgodziny, za pracę w niedziele i święta aż do 100 %

Gwarantujemy premię startową w wysokości 150,00 €.
Oczekujemy komunikatywnej znajomości języka niemieckiego i mobilności.

Dokumenty aplikacyjne można otrzymać pisząc na adres:
bewerber-weimar@ideale-jobs-gmbh.de
Telefon: 0049 (0) 3643 49462212

KOVONA SYSTEM a.s.

dynamicky rozvíjející se společnost zabývající se velkosériovou i malosériovou kovovýrobou, zejména z tenkých plechů a profilů

PŘIJME DO PRACOVNÍHO POMĚRU

NÁKUPČÍ (-HO)

Mezi hlavní úkoly nákupčí (-ho) patří zajištění materiálu a služeb výrobní a režijní povahy, aktivní práce s dodavateli, vyhledávání nových dodavatelů, vystavování objednávek a kontrola jejich plnění, řízení výše skladových zásob.

Požadujeme:

- VŠ vzdělání ekonomického nebo technického zaměření a praxe min. 2 roky na obdobném pracovním místě (příp. v obchodě) nebo SŠ vzdělání s praxí min. 5 let na obdobném pracovním místě (příp. v obchodě)
- Pokročilá znalost práce na PC – MS Office (zejm. Excel, Word), ERP informační systém a Lotus Notes výhodou
- Znalost anglického jazyka slovem i písemně na pokročilé úrovni
- Schopnost analytického myšlení a vyjednávání
- Samostatnost, rozhodnost, organizační schopnosti
- Řidičský průkaz skupiny B

Nabízíme:

- Zázemí prosperující, rozvíjející se společnosti
- Odborné zaškolení a systém stálého vzdělávání
- Odpovídající platové ohodnocení
- Zaměstnanecké výhody
- Možnost nástupu ihned
- Pracoviště v Českém Těšíně

Písemné nabídky se strukturovaným životopisem zasílejte na e-mail: job@kovona.cz

POP ART 163

Choć cierpliwość jest zmęczoną szkapą, jednak szkapę ta wlec się będzie dalej – twierdził Szekspir i oczywiście miał rację. Twórca przeróżnej maści socjopatów, psychopatów, a także pary kochanków z Werony wprawdzie nigdy nie był na Zaolziu, ale Pop Art to także jego zasługa. Od Szekspira zaczęła się bowiem szeroko rozumiana popkultura. Z lekkim opóźnieniem zapraszam do lektury kolejnego Pop Artu.

MUZYCZNA RECENZJA

PRINCE
Art Official Age (2014)



Kosmici są wśród nas! Był o tym zresztą święcie przekonany już agent Fox Mulder, do czasu, niż serial „Z archiwum X” sprzątnięto – delikatnie mówiąc – do telewizyjnego archiwum. Obcy – wbrew powszechnemu mniemaniu – lubią się realizować głównie na polu sztuki. Niektórzy, tak jak Wolfgang Amadeusz Mozart czy Michael Jackson, postanowili wrócić na swoją rodzimą planetę, inni – tak jak bohater naszej recenzji, Prince – dalej płacą niemały czynsz na Ziemi. Jeden z największych geniuszów współczesnej muzyki rozrywkowej serwuje nam swoją nową płytę „Art Official Age”, w której zawarta jest kwintesencja miłości i szacunku do wszystkich mieszkańców planety.

Czas dla Prince'a nie ma większego znaczenia. Dziwaczne ubiory, fryzury, a także książki z przygodami Świadców Jehowy w domowej bibliotece to tylko skorupa, pod którą kryje się wrażliwy muzyk, który już dawno temu wygrał wyścig z zegarem biologicznym. W latach 80. ubiegłego wieku współtworzył karierę takich artystów, jak Sinead O'Connor czy Madonna, w radiach zaś do upadłego wałkowany jest jego największy przebów „Purple Rain”. Poniekąd niesprawiedliwie, bo Prince to prawdziwa encyklopedia stylów muzycznych, kameleon grający nie pod publikę, ale dla własnej przyjemności. Z tej zabawy wychodzą następnie takie perełki, jak najnowszy album „Art Official Age”, 46(!) płyta w jego dyskografii. Pod tym względem Prince należy do najbardziej płodnych artystów współczesnej sceny muzycznej. Nic więc



dziwnego, że po „Art Official Age” na półki sklepowe szybko trafiła 47. płyta w jego karierze – rockowa „Plectrumelectrum” nagrana w hołdzie dla Jimiego Hendrixa wraz z kobiecym zespołem 3rd Eye Girl. Dwa świetne albumy w jednym roku, uff! W Pop Arcie skupimy się jednak na tanecznej, bardzo zabawnej poprzedniczce. Dla mnie „Art Official Age” to mурowany kandydat do płyty 2014 roku.

Powrót mody na funky, R&B czy dance zauważalny jest od kilku sezonów. Idealnym przykładem jest niesamowity wręcz sukces ostatniej płyty duetu Daft Punk, na której w inteligentny sposób połączono retro dźwięki lat 80. z finezją najnowszych osiągnięć studyjnych. Prince jednak nie musi się na siłę stylizować do roli zombie z ubiegłego wieku, bo jego muzyka zawsze była taneczna do bólu i czarna jak kawa z Etiopii. Otwierający album tytułowy „Art Official Age” idealnie nadaje się na parkiet, na którym chcemy zaszaleć przed ładną dziewczyną. Niekoniecznie też musimy dobrze tańczyć, bo Prince sam prowadzi nasze kroki. „Clouds” to z kolei soczyste R&B z chórkami podążające leniwym, spacerowym tempem. Prince zawsze umiał napisać genialny, łatwo wpadający w ucho refren. Gdzie takie cudo? W „Breakdown”, który początkowo może trochę trącić kiczem, ale to tylko pozory. Na płycie znajduje się wiele smaczków, jak choćby kilka bardzo udanych solówek mistrza. Tym razem nie w stylu Hendrixa, a raczej heavy metalu z lat 80. Kto widział Prince'a na żywo, sprawdził na własne oczy, że gitara w jego rękach jest jak kałasznikow. Więcej rocka znajdziemy na wspomnianej płycie „Plectrumelectrum”, tymczasem na „Art Official Age” delectujemy się dalej tanecznymi rytmami, chociażby w „The Gold Standard” w stylu Jamesa Browna. Album dla mnie robi się najciekawszy od połowy. Od „U Know”, z hipnotyzującym podkładem i jak zawsze świetnym refrenem, poprzez soulowy „This Could Be Us”, fantastycznie rozbudowany „Way Back Home”, soczysto rockowy „Funknroll”, aż po zamykający całość „Affirmation III”. W tym ostatnim utworze Prince zawarł w pigułce wszystko, co w muzyce piękne. Ta przestrzenna, plastyczna kompozycja idealnie pasowałaby do dobrego filmu science fiction, oczywiście z Mistrzem w roli głównej.

FILMOWA RECENZJA

ZAGINIONA DZIEWCZYNA
(Gone Girl, USA 2014)

Amerykański reżyser David Fincher nie lubi stereotypów. Jego filmy to zawsze wielkie wydarzenia, o którym głośno na całym świecie.

Przed kamerą nie lansuje też wyłącznie jednych i tych samych aktorów, jak robi to chociażby Martin Scorsese z Leonardo di Caprio, a wcześniej z Robertem de Niro. Do swojego najnowszego obrazu, „Zaginiona dziewczyna”, zaangażował Bena Afflecka i Rosamund Pike. Ciapowaty Ben Affleck pewnego dnia wraca do domu, w którym zamiast kochającej żony zastaje puste ściany i bałagan sugerujący, że jego małżonkę ktoś uprowadził. Perfekcyjna Rosamund Pike wcieliła się w postać... perfekcyjnej do bólu kobiety, z którą jej mąż spędził pięć wspólnych lat. Zniknięcie w piątą rocznicę ślubu budzi rozgłos, tym bardziej, że chodzi o osobę medialną. Nie będę wam zdradzał szczegółów fabuły, bo wtedy film straciłby połowę swojej nieprzewidywalnej dramaturgii – skądinąd znaku rozpoznawczego wszystkich filmów Finchera. Zaskakujące zwroty akcji to sygnatura tego reżysera i nie inaczej jest w tym przypadku. Jeśli dołączymy do tego świetną muzykę Trenta Reznora, lidera formacji Nine Inch Nails, otrzymamy prawie perfekcyjny film. Prawie, bo jednak w jednym punkcie Fincher lekko przesadził, robiąc w finale z głównego bohatera kompletnego idiotę. Na końcu filmu parskałem śmiechem, aczkolwiek „Zaginiona dziewczyna” wcale nie jest komedią. Tak wyszło, że Fincher nie przekonał mnie do tego, że dorosły, inteligentny facet może nagle tak zgłupieć i...? Zapraszam do kina, gdzie znajdziecie odpowiedź na pytanie, kto tak na dobrą sprawę rządzi światem.

CO SZEPTANE

*** BONO NICZYM CONTADOR.** Złamana ręka w sześciu miejscach, ramię złamane w trzech, do tego złamane palce i ocdodół – oto bilans rowerowej kraksy lidera grupy U2, Bono Voxa. Irlandczyk o dziwo nie rywalizował w profesjonalnym peletonie, a w nowojorskim Central Parku, gdzie próbował wyminąć innego rowerzystę. Nie od dziś wiadomo, że do najbezpieczniejszych czynności w parku należy karmienie wiewiórek, śmiganie po parku na rowerze to z kolei zajęcie dla kaskaderów.

*** KUKIZ W POLITYCE.** Jak podaje „Gazeta Wrocławska”, Paweł Kukiz został radnym sejmiku Dolnego Śląska. Muzyk startował z list Bezpартyjnych Samorządowców. Na swoim profilu na Facebooku Kukiz zamieścił m.in. te słowa podziękowania dla swoich fanów. „Przez co najmniej dwa ostatnie lata mainstreamowe media stały komunikat: »Kukiz rzucił muzykę, bo idzie do łobka«. Wydałem płytę, zostałem radnym bez diet. Prawda ZAWSZE

zwycięży. Wystarczy być konsekwentnym i... zaufać”.



*** DWA KONCERTY STEVENA WILSONA W POLSCE.** W lutym przyszłego roku ukaże się nowy album Stevena Wilsona. Lider grupy Porcupine Tree zebrał pochlebne recenzje za swoją ostatnią płytę solową „The Raven That Refused To Sing”, z którą nie omieszkali pochwalić się również na bardzo udanym koncercie w Polsce. W 2015 roku muzyk ponownie wróci do Polski, w kwietniu zagra w Łodzi i Krakowie. Nagrywany właśnie w domowym studiu Wilsona nowy krążek nosić będzie tytuł „Hand. Cannot. Erase”. Według słów artysty, muzyka zawarta na płycie podąża utartym szlakiem swo-



jej poprzedniczki, czyli w stylistyce art rocka z lat 70. ubiegłego wieku. – Zmęczyły mnie już poniekąd ostre, metalowe dźwięki, którymi raczyłem słuchaczy na dwóch ostatnich albumach Porcupine Tree. Obecnie znacznie lepiej czuję się w stylistyce, którą doprowadziły do perfekcji takie zespoły, jak Yes, Pink Floyd czy Genesis – stwierdził w jednym z wywiadów Wilson. Ceniony multiinstrumentalista znalazł się w dodatku ponownie na celowniku organizatorów festiwalu Colours of Ostrava, na którym w przeszłości wystąpił dwukrotnie. Raz z grupą Porcupine Tree,

a raz z jednym ze swoich projektów – brytyjsko-izraelskim zespołem Blackfield.

*** MAMUT ROBI WRAŻENIE.** Fisz Emade Tworzywo mają powody do dumy. Najnowszy krążek artystów – „Mamut” należy do najlepszych polskich albumów tego roku. „Mamut” to drugi w dyskografii młodych Waglewskich album, w którym ponownie udało się genialnie połączyć hip hop z rockiem, funky i soulem. Należy wierzyć, że muzycy zawitają z koncertami również nieco bliżej naszej granicy. Póki co, można się wybrać jutro do Poznania, gdzie formacja zagra w Akademickim Centrum Kultury „Eskulap”.

*** LAKE MALAWI W GRUDNIU W „PARNIKU”.** 3 grudnia w ostrawskim klubie „Parnik” odbędzie się koncert grupy Lake Malawi, czyli nowego dziecka Alberta Černego z nieistniejącej już (niestety)

trzyńskiej grupy Charlie Straight. Oprócz wokalisty Alberta Černego grupę Lake Malawi tworzą Patrick Karpentski (gitary), Pavel Pilch (perkusja), Jeroným Šubrt (gitara basowa i klawiszowe). „Parnik” należy do najstarszych ostrawskich klubów muzycznych. Regularnie odbywają się w nim koncerty czołowych artystów z Czech, Polski i zagranicy. Klub celuje w muzykę jazzową i rockową.

*** DWA DNI W AUTOBUSIE.** Jak spędzić 50 godzin w autobusie i nie zwariować? Receptę mają muzycy zespołu Interpol, którzy w tym tygodniu utknęli w zasypanym śnie-

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

RUSZA NOWY SEZON PUCHARU ŚWIATA W SKOKACH NARCIARSKICH

Dla Polaków liczy się **frontalny atak**

W niemieckim Klingenthal rozpoczyna się dziś nowy sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich. Elita skoczków wystartuje w konkursie drużynowym, jutro na zawodników czeka rywalizacja indywidualna. Jak powiedział nam prezes Polskiego Związku Narciarskiego, Apoloniusz Tajner, oczekiwania kibiców, a także działaczy są duże. – Ubiegły sezon był fantastyczny, a więc naturalną konsekwencją rzeczy wszyscy liczymy na kontynuację dobrej passy – stwierdził Tajner. To będzie sezon, w którym zabraknie dwóch wybitnych zawodników. Z karierą pożegnali się bowiem Austriak Thomas Morgenstern i Niemiec Martin Schmitt, którzy mają w dorobku po dwie Kryształowe Kule.

Trener reprezentacji Polski, Łukasz Kruczek, postawił na inaugurację sezonu na Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Jana Ziobrę, Bartłomieja Kłuska, Macieja Kota, Dawida Kubackiego i Stefana Hulę. Tylko jedno nazwisko w polskiej kadrze było pewniakiem – dwukrotny mistrz olimpijski Kamil Stoch. Reszta skoczków do końca utrzymywana była w niepewności. Zaskoczyła nominacja Stefana Huli i Bartłomieja Kłuska, ale Łukasz Kruczek miał swoje powody, dla których wybrał właśnie takich, a nie innych zawodników. – Ufam trenerowi Kruczkowi. Przygotowania do sezonu przebiegły bez usterek. Plan został wykonany, teraz czekamy na konkretne efekty – powiedział prezes Polskiego Związku Narciarskiego, Apoloniusz Tajner.

To będzie troszeczkę inny sezon, niż ten ubiegły. Zabraknie przede wszystkim najważniejszej imprezy dla wszystkich sportowców, igrzysk olimpijskich. Na pewno rozpocznie się polowanie na Kamila Stocha, bo rywale Polakowi nie odpuszczają. Stoch w zeszłym sezonie pokazał klasę, wpisał się na listę nieśmiertelnych, tym bardziej czeka go ciężka przeprawa. Łukasz Kruczek w rozmowie z Tomaszem Zimochem z Polskiego Radia sugerował, że nowy sezon nie powinien stać pod znakiem obrony wywalczonych pozycji. – Bronienie czegokolwiek to jest najgorsze rozwiązanie, jakie może człowiek wybrać. Zawsze w tym momencie



Kamil Stoch w otoczeniu fanów podczas Pucharu Świata w Wiśle.

łatwiej o pomyłki, bo koncentrujemy się na obronie, a nie na tym, co do nas należy. A dla nas przede wszystkim atakowanie jest najistotniejsze.

Polacy w letnim okresie przygotowawczym nie pozostawili nic przypadkowi. Trenowali na skoczniach z torami lodowymi, sprawdzali nowe kombinezony, nowe pomysły, by w połowie listopada mieć wszystko zapinane na ostatni guzik. Z relacji Łukasza Kruczka można wywnioskować, że Polacy są świetnie przy-

gotowani do startu sezonu. Kamil Stoch rozpocznie weekendową rywalizację w pozycji obrońcy Kryształowej Kuli, a także dwukrotnego złotego medalisty igrzysk olimpijskich w Soczi. Stoch sięgnął w ubiegłym sezonie po sześć zwycięstw indywidualnych w Pucharze Świata, ale co ważne, regularnie zdobywali punkty również inni polscy skoczkowie. Przebojem wdarł się w światową elitę skoczków Krzysztof Biegun, który rok temu w Klingenthal kompletnie

zaskoczył rywali, wygrywając sensacyjnie inauguracyjne zawody. W Pucharze Świata 2013/2014 regularnie punktowali też Maciej Kot, Piotr Żyła i Jan Ziobro. W Polsce udało się przeprowadzić zawody PŚ na dwóch obiektach – w Wiśle i Zakopanem. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, również w przyszłym roku kibice obejrzą gwiazdy skoków narciarskich na obiekcie im. Adama Małyszka w Wiśle i Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Organizatorzy Pu-

PUCHAR ŚWIATA 2014/2015

- 22.-23. 11. Klingenthal (HS 140)
- 28.-29. 11. Kuusamo (HS 142),
- 6.-7. 12. Lillehammer (HS 138)
- 13.-14. 12. Nizny Tagił (HS 134)
- 20.-21. 12. Engelberg (HS 137)
- 28. 12. Oberstdorf (Turniej Czterech Skoczni, HS 137)
- 1. 1. 2015 Garmisch-Partenkirchen (Turniej Czterech Skoczni, HS 140)
- 4. 1. 2015 Innsbruck (Turniej Czterech Skoczni, HS 130)
- 6. 1. 2015 Bischofshofen (Turniej Czterech Skoczni, HS 140)
- 10.-11. 1. 2015 Bad Mitterndorf (HS 200)
- 15. 1. 2015 Wisła (HS 134)
- 17.-18. 1. 2015 Zakopane (HS 134)
- 24.-25. 1. Sapporo (HS 134)
- 30.-31. 1.-1. 2. 2015 Willingen (HS 145)
- 7.-8. 2. 2015 Liberec (HS 134)
- 14.-15. 2. 2015 Vikersund (HS 225)
- 7.-8. 3. 2015 Lahti (HS 130)
- 10. 3. 2015 Kuopio (HS 127)
- 12. 3. 2015 Trondheim (HS 140)
- 14.-15. 3. Oslo (HS 134)
- 20. 3.-21. 3.-22. 3. Planica (HS 215)

charu Świata zaklinają tylko pogodę, wierząc, że rozpoczynający się dziś sezon będzie znacznie przychylniejszy dla skoczków, jak też właścicieli obiektów na których rozgrywane są poszczególne odsłony PŚ. W Wiśle konkurs zaplanowany jest na 15 stycznia 2015, w Zakopanem odbędą się dwie odsłony – 17 i 18 stycznia. Finał sezonu ponownie zagości w Planicy (20-22 marca 2015), debiut zaliczy zaś przebudowana, zmodernizowana Velikanka.

JANUSZ BITTMAR

Zapraszamy do turnieju w ringo!

Zarząd MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum urządza 29 listopada tradycyjny turniej w ringo. W zawodach wezmą udział drużyny trzyosobowe, zgłoszenia przyjmowane są zaś do 28 listopada pod adresem elektronicznym: danuta@siderek.cz.

Turniej rozegrany zostanie w hali sportowej Średniej Szkoły Albrechta w Czeskim Cieszynie przy ul. Fry-

deckiej (wejście od ulicy Teatralnej). Jak poinformowali nas organizatorzy, w składzie każdej drużyny musi być przynajmniej jedna kobieta. – W turnieju nie przewiduje się ograniczeń ze względu na wiek, wzrost czy wagę – poinformowała nas w imieniu organizatorów Danuta Siderek. Zwycięska drużyna otrzymuje dyplom oraz nagrodę rzeczową. Opłata startowa wynosi 150 koron (koszty

startu całej drużyny). Rozpoczęcie imprezy przewidziano na godz. 10.00.

Gra w ringo wywodzi się z Polski. Popularyzatorami tej zabawy sportowej byli i są m.in. harcerze, w ringo bowiem można grać prawie wszędzie. Wystarczy trochę miejsca, siatka i poczucie humoru. Gra polega na rzucaniu gumowym kółkiem tak, by upadło na boisko drużyny przeciw-

nej. Ojcem i pomysłodawcą ringo był Włodzimierz Strzyżewski, znany szermierz i dziennikarz. Jak podaje źródło „Wikipedia”, kółko ringo, według wzoru Włodzimierza Strzyżewskiego, waży 160-165 gramów, z otworem dekompresyjnym i ryflowaniem górnej i dolnej powierzchni, ma średnicę 17 cm, jest stabilne w locie i nie powoduje urazów palców u dzieci i dorosłych. (jb)

NASZA OFERTA

PIĘKA NOŻNA – I LIGA: Ostrawa – Jablonec (dziś, 20.15). FNL: Karwina – Trzyniec (dziś, 10.15).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Bogumin B – Sł. Pietwałd, Sn Hawierzów – B. Rychwałd, TJ Pietwałd – B. Dąbrowa, Orłowa B – F. Orłowa, Wierzniowice – Sł. Rychwałd, L. Piotrowice B – Zabłocie (dziś, 13.30), Olbrachcice B – G. Błędowice (jutro, 13.30).

HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA: Trzyniec – Kometa Brno (jutro, 18.20).

I LIGA: Hawierzów – Trzebicz (dziś, 17.00). II LIGA: Karwina – Brzeclaw (dziś, 15.30). (jb)

Triumfalny powrót do domu

Podróż hokeistów Trzyńca po obcych lodowiskach dobiegła końca. W czwartek Stalownicy wrócili z tarczą z Hradca Kralowej, gdzie zwyciężyli łatwo 5:1. Dla podopiecznych Jiřego Kalousa była to trzecia wygrana z czterech wyjazdowych kolejek. Trzyńczanie przegrali tylko na początku wyjazdowej serii, 2:5 na tafli Pilzna, co gorsza przed kamerami czeskiej telewizji. Jutro kibice doczekają się triumfalnego powrotu swoich pupilów. W Werk Arenie zespół Trzyńca podejmuje Kometę Brno (18.20).

Wybitnie pozytywne wspomnienia z Hradca Kralowej zachowa w pamięci 20-letni trzyńciecki obrońca

Michael Foltyn, który w meczu z Mountfieldem zdobył premierowego gola w karierze. Foltyn większość sezonu spędził w barwach pierwszoligowego Hawierzowa i tak chyba pozostanie. Do ekstrakligowego składu Trzyńca trafił z powodu kontuzji bardziej doświadczonych zawodników. Foltyn jest jednak wdzięczny za każdą sekundę spędzoną na ekstrakligowym lodowisku. – Krządek schowałem na pamiątkę, tak zresztą robią wszyscy. Cieszę się z tej bramki, ale zdaję sobie sprawę, że przede mną jeszcze szmat drogi – stwierdził młody hokeista, który w Hawierzowie regularnie prezentuje się w pierwszej formacji.

TIPSPORT EKSTRALIGA

HRADEC KR. TRZYŃCIEC 1:5

Tercje: 1:2, 0:2, 0:1. Bramki i asysty: 16. Nedvidek (Frühau) – 11. Kreps (Orsava), 18. Foltyn (D. Nosek), 38. Trončinský (Polanský), 39. Polanský (D. Nosek, Dravecký), 41. Orsava (Žejdl, Kreps). Trzyniec: Hrubec – Trončinský, Linhart, D. Nosek, L. Doudera, Matyáš, M. Doudera, Foltyn – Hrňa, Kreps, Orsava – Dravecký, Polanský, Adamský – Rákos, Růžička, Rufer – Jašek, Kindl, Matus – Žejdl.

Lokaty: 1. Trzyniec 48, 2. Litwinów 43, 3. Sparta 38,... 13. Witkowitz 21 pkt. (jb)

Dziś zaolziańskie derby na Kovonie

Zanim ułożą się do zimowego snu, zaliczą prestiżowe derby Zaolzia. Dziś o godz. 10.15 na stadionie Kovony zespół Karwiny podejmuje Trzyniec.

W rozegranej awansowej meczu są gospodarze, którzy na półmetku sezonu plasują się na szóstej pozycji. Trzyniec wygrał jednak z Karwiną pierwszą kolejkę u siebie (2:1) i deklaruje, że znów ma pomysł na rozszyfrowanie defensywy nadolziańskiego przeciwnika. Pikanterii dodaje derbom fakt, że w bramce Karwiny zaprezentuje się dziś z dużym prawdopodobieństwem Martin Lipčák – były golkiper podbeskidzkiego klubu. (jb)

W SKRÓCIE

POLKI W TRZECIM KOSZYKU. Reprezentacja Polski koszykarek znalazła się w trzecim koszyku przed losowaniem grup mistrzostw Europy 2015, które odbędą się na Węgrzech i w Rumunii (11-28 czerwca). Polki poznają rywalki 29 listopada. Jak podaje PAP, 20 zespołów zostanie podzielonych na cztery grupy liczące po pięć drużyn. Mistrzostwa będą jednocześnie okazją do wywalczenia kwalifikacji na igrzyska olimpijskie Rio de Janeiro 2016. (Opr. jb)